

Wychodzi dwa razy dziennie. o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za jednorazowe przesłanie do domu dopłaca się 40 hal., za dwumiesięczne 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 hal. 70, kwartalnie 8 kor. W państwie

Niemieckim kwartalnie 10; w innych państwach: kwartalnie 12. Za nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Głoszenia (inzeraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 05. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następnym 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokolowski, Passat Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cox, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Treviso, F. Jones & Cie.

Nr. 184

Kraków, wtorek 21 kwietnia 1908 r.

Rok XVI.

## Echa Morderstwa.

WDOWA po NAMIESTNIKU

WOBEC MORDERCY.

Jak donosi „Gazeta Narodowa“, wdowa po zamordowanym namiestniku wysłała do sądu jednego z urzędników namiestnictwa, który cieszył się wielkim zaufaniem u śp. namiestnika z oświadczeniem, iż rodzina zmarłego nie żąda ukarania mordercy i nie przyłączy się do żadnych kroków karno-sądowych przeciwko niemu.

Zastępca nieobecnego prezydenta krajowego sądu karnego odpowiedział na to — jak nie mogło być inaczej, — że uznając i szanując w całej pełni ten objaw uczuć szlacheckich złamanej nieszczęśliwie ciężką kobietą, nie może zastanowić biegu sprawiedliwości i przepisanie prawem postępowanie karne przeciwko złoczyńcy musi być przeprowadzonym.

### PRZESŁUCHANIA SWIADKÓW.

Jak donoszą pisma lwowskie, sędzia śledczy przesłuchał między innymi świadkami Maksyma Balacha, kamerdynera Stanisława hr. Badenię, który zeznał, że na tydzień przed zamachem na hr. Potockiego był u hr. marszałka krajowego w jego prywatnym (mieszkanie przy ul. Trzeciego Maja jakiś młody człowiek w popielatej marynarce i jasnym palcie i chciał się widzieć albo z marszałkiem albo ze synem jego Stanisławem Henrykiem.

Jakkolwiek hr. Badeni był w domu, służba odpowiedziała owemu młodzieńcowi, że ani hr. marszałka, ani syna niema w domu. Mimo to młodzieńiec ten zjawiał się tego samego dnia jeszcze dwa razy. Sycyliński zapytany, czy był u Badenię, zaprzeczył temu, poczem skonfrontowano kamerdynera z Sycylińskim. Kamerdyner oświadczył kategorycznie, że Sycyliński nie był owym młodzieńcem.

### LISTY z POGRÓZKAMI i WYROKI ŚMIERCI.

Jak donoszą pisma lwowskie, przy porządkowaniu papierów w biurku śp. A. Potockiego znaleziono wiele listów, nadesłanych pod jego adresem, już to z pogroźkami, już to z ostrzeżeniami, aby się miał na baczności przed hajdamakami, oraz kilka wyroków śmierci, wydanych przez anonimowe ruskie komitety rewolucyjne. Wszystkie te listy rzucał śp. Potocki do biurka, nie reagując na nie, ani też nie zawiadamiając nikogo o ich treści! Nadto znaleziono także ostrzeżenie, wysłane przez policję wiedeńską, upominające śp. namiestnika, że wśród młodzieży ukraińskiej w Wiedniu istnieje wrzenie, którego ostrze skierowane jest przeciw namiestnikowi. Wiedziała więc o tem policja wiedeńska, nic nie wiedziała tylko policja lwowska.

### MORDERSTWO DZIEŁEM SPISKU.

Przybywają ciągle nowe fakty, stwierdzające, że zamach Sycylińskiego był z góry umówiony i że Sycyliński został wylosowany do

jego spełnienia. Dzienniki lwowskie zwracają obecnie uwagę na fakt, że w niedzielę dn. 12 bm. Kawiarnia wiedeńska po godz. 12 w poł. zarojła się od studentów ukraińskich, którzy zwykle tam nie przychodzą, a którzy byli w ten dzień bardzo zdenerwowani i widocznym było, iż oczekują na coś ważnego. Nagle przed godz. 2-gą, a więc tuż po spełnieniu zamachu wpadł do kawiarni jakiś student, zawołał do zebranych: „wże!“ (już) i wybiegł z kawiarni.

Równocześnie liczna grupa studentów ukraińskich czekała w południe w dzień morderstwa w kawiarni „Grand“, widocznym na wiadomość o zamachu. Tuż po zamachu, widocznym zawiadomieni o nim, rozeszli się.

Dalej opowiadają, że w kilka minut po spełnieniu zamachu jacyś dwaj młodzi ludzie, widocznym studenci, wsiedli do fiakra i pojechali galopem ulicą Wałową. Po ulicy tej przechadzały się od dłuższego czasu grupki po dwóch lub trzech młodych ludzi, zapewne również studenci. Jadący fiakrem dawali im jakiegoś znaki i pędzili dalej, a owe spacerujące na ulicy grupki zaraz zniknęły. Widocznym poniosły radosną nowinę do czekających na nich studentów po kawiarniach.

Wszystko to dowodzi, że morderstwo Sycylińskiego nie było jakimś czynem spontanicznym, lecz wynikiem spisku, do którego, jak słychać, należało wiele rozmaite jednostki ukraińskie z prowincji.

Na istnienie spisku wskazuje również jeden z czytelników „Słowa Pols.“, który w liście do redakcji pisze:

„Dziwi mnie, że nie zwrócono dotychczas uwagi na cały szereg faktów, które, moim zdaniem, stanowią wytyczne przygotowania zbrodni, jakiej ofiarą padł hr. A. Potocki.

Zacznę od napadu na uniwersytet i poranienie d-ra Winiarza dn. 23 stycznia zr. Jak wiadomo, odgrywał wówczas wielką rolę akademik Kratt, którego uważano za organizatora awantury i za tego, który był inicjatorem hajdamackiego pomysłu. Owóż Kratt, mimo całego swego bandytyzmu, energicznie przeciw temu protestował, a do jednego z ludzi, mającego wpływ na opinię publiczną, oświadczył się w sposób następujący: „Proszę pana... zupełnie fałszywie przedstawicie sprawę, jak gdybym ja był tym, który podjudzał, gdyż przeciwnie byłem czynnikiem uspokajającym. Pan nie wie, i nikt nie wie, co oni chcieli zrobić. Zamiarem ich było koniecznie doprowadzić do tego, aby padły trupy i do wysadzenia uniwersytetu dynamitem. Teraz mam już ich dość. Dłużej milczeć nie myślę. Przyjdzie proces, a ja przed trybunałem powiem całą prawdę.“

To są fakty, które tłumaczą zarazem, dlaczego Kratt tak skwapliwie wytransportował do Ameryki z narazieniem nawet kaucji, złożonej za akademików ruskich, oskarżonych o napad na uniwersytet lwowski.

Teraz fakt drugi. Tuż przed rzuceniem odłamkiem pulpitu przez posła Baczyńskiego w parlamencie wiedeńskim, odbyło się zgromadzenie ruskiej bojówki, na którym postanowiono od tej chwili iść terrorem. dążyć bezwarunkowo do rozlewu krwi i wykonać szereg zamachów, przy-

czem wymieniono po nazwisku osoby z pomiędzy Polaków, na które należałoby zamach wykonać. Dziwiłoby mnie bardzo, gdyby policja nie wiedziała o tem, o czym wiedziały dziesiątki ludzi, a jeżeli wiedziała, dlaczego sobie takie postanowienie hajdamaków ruskich lekceważyła.

### JESZCZE „VIVAT - SEQUENS“.

Posel Budzynowski, jak wiadomo, wysłał natychmiast po zamordowaniu ś. p. Potockiego do redakcji „Dila“ depeszę streszczającą się w słowach: „vivat sequens!“ „Dila“ ustępowało początkowo zrobić z tej depeszy „podstępna mistyfikację“, ale kiedy sam p. Budzynowski w pismach niemieckich pochwalił się, że istotnie tej treści depeszę wysłał, nie pozostało „Dila“ nic innego, jak zamilknąć, co w wypadku przyłapania na gorącym kłamstwie jest rzeczą najbardziej wskazaną.

Prócz tego wydarzył się p. Budzynowskiemu inny i to jeszcze dlań gorszy przypadek. Oto w pismach niemieckich pojawiła się na drugi dzień wiadomość, że p. Budzynowski wysłał po zamordowaniu hr. Potockiego depeszę ze słowami „vivat sequens“ nie do „Dila“ ale do Bülowa. Jest fatalny wypadek niedosłyszania przez telefon, który w tym wypadku dziwnym zbiegiem okoliczności pomieszał nazwiska dwóch moralnych i politycznych przyjaciół.

P. Budzynowski zatrwożony, wysłał natychmiast do redakcji pism niemieckich swą... żoną na „interwencyę“, po której wydrukowano w „Deutsches Volksbl.“ następujące wyjaśnienie:

„P. Olena Budzonowskij (!) oświadcza, że czytała w pismach niemieckich, iż jej mąż, Władzisław Budzynowskij, miał natychmiast po zamordowaniu hr. Potockiego wysłać do kanclerza niemieckiego Bülowa depeszę ze słowami: „vivat sequens!“ Otóż ma się tu do czynienia z wielkim błędem. „Jak mi wiadomo — pisze Olena Budzonowskij — mój mąż wysłał telegram wspomnianej treści do redakcji lwowskiego dziennika „Dila“.

Wesoła ta zamiana Bülowa z „Dilem“ i dalsze jej konsenkwencje stwierdzają z jednej strony podejrzenie zdenerwowanie Budzynowskiego wobec sfer pruskich, z drugiej zaś stwierdzają niezbicie, że telegram podlegającej treści został istotnie przez p. Budzynowskiego do „Dila“ wysłany.

### ZACNA RODZINA.

O siostrze mordercy, żonie posła Lewickiego, której jak wiadomo składała „gratulacyę“ deputacja studentów ukraińskich korespondent „Kur. Lwow.“ w Łanczynie donosi: Rodzina Sycylińskiego przebywała w naszym uroczym zakątku górskim przed kilku laty i pozostawiła tu po sobie smutną pamięć.

Siostrą mordercy, a obecnie żoną posła Eugenjusza Lewickiego, Helena Sycylińska, była nauczycielką przy tutejszej szkole ludowej, zapisując swój pobyt tu krwawymi zgłoskami. Osoba ta, wojowniczo usposobiona, napadała wiejskich parobczaków po drogach i biła po twarzy za nieoddanie jej ukłonu, do wszy-

skiego zaś, co polskie, czuła dziką nienawiść. W roku 1903 przeniesiony został do salin w Łanczynie niejaki Bandyś, sztygar z Wieliczki, którego 7-letnie dziecko miało to nieszczęście uczęszczać do klasy Syczyńskiej, — a ponieważ dziecko nigdy nie słysząc w życiu mowy raskiej, nie rozumiało jej, — przeto Syczyńska w tak zwierzęcy sposób znęcała się nad nim, biła po twarzy i kopała, — że sprawa oparła się o sąd, który wytoczył jej dochodzenia o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Wskutek zabiegów ks. Mandyczewskiego, inspektora szkolnego ks. Abrysowskiego i innych, sprawa została umorzona, a Syczyńska dekretem Rady szkolnej okręgowej w Nadwornie z dnia 22 czerwca 1904 L. 803 została za popolitą zbrodnię administracyjnie skarconą.

Morderca Syczyński również wtedy przebywał w Łanczynie, podburzając ludność przeciw Polakom, za co został zasądzony na areszt przez starostę Korytowskiego w Nadwornie.

## Kompromis polsko-centrowy na Szlązku.

Dzienniki stwierdzają, że kompromis polsko centrowy ostatecznie zawarto. Koło poską w sejmie pruskim uzyska trzy mandaty za pomoc, którą polscy wyborcy na Szlązku użyją centrowcom w 10 ciu okręgach, w których wybiera się 18 posłów.

Okręgi wyborcze, kompromisem objęte, są następujące: Opole (2 posłów), Strzelce-Lublinie (2 posłów), Gliwice (jeden poseł), Tarnowskie Góry-Bytom (1 poseł), Pszczyña-Rybnik (3 posłów), Raciborz (2 posłów), Koźle-Łubieżyce (3 posłów), Prudnik-Niemodlin (2 posłów), Katowice-Ząbrye (1 poseł), miasta Bytom-Król. Huta Katowice (1 poseł).

Centrum zgodziło się na to, że odstępuje nam w Opolu, Raciborzu i Pszczyña-Rybniku po jednym mandacie. Niemale były trudności, które stawały w drodze do kompromisu. Ale trzeźwość w zapatrywaniu się na obecne położenie polityczne kraju i na stosunki na Szlązku zwyciężyła. Partje polska i centrowa spotkały się po zaściętych walkach lat ostatnich na twardym gruncie rzeczywistości politycznej. Nie brakowało takich po stronie centrowej, którzy z rozmaitych pobudek przeskądali kompromisowi, obecnie ustąpić musieli, poskądali po części nawet urzędy w organizacjach politycznych partji centrowej i w prasie już występować nie mogą, skoro kompromis ostatecznie zawarto.

Z powodu zawarcia kompromisu pisze „Katolik“:

Kompromis ten uważamy za tryumf przede wszystkim idei katolickiej. Dobro sprawy katolickiej, wspólnej centrowcom i polakom, skłonno umysł z jednej i drugiej strony ku zgodzie, dopomogło pokonać nadzwyczajną trudność, usunąć zapory i przeszkody i stało się pomorstem, po którym zwaśnione obozy do siebie się zbliży i rękę sobie podadzą.

Kompromis jest także wielkim dorobkiem politycznym. Skupia on bowiem silniejszą partję walczącą w imię wspólnych hasel chrześcijańskich, wolnościowych i społecznych przeciwko zjednoczonemu blokowi, który, jak w sejmie i parlamencie się pokazało, nie waha się uchylać ustawa, urągających sprawiedliwości, słuszności i równouprawnieniu obywatelskiemu. Im silniej przeciwnicy bloku do siebie się zbliży, tem skuteczniej będą mogli się bronić przed żąkami bloku.

## KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.  
KUPUJCIE TYLKO U CHRZESCIJANI!

Kraków dnia 21 kwietnia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś we wtorek Anzelm biskupa wyznawcy, Doktora Kościoła i Szymona; we środę Sotera papieża, i Teodora biskupa.

— **Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 30; zachód przypada o godz. 6 min. 41; długość dnia godz. 14 min. 5

— **NABOZENSIA.** We czwartek dnia 23, nabożeństwo odpustowe w kościele św.

Wojciecha w Rynku. W tymże dniu Msza św. za duszę Zygmunta III w grobach królewskich na Wawelu. W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, we czwartek rozpocznie się nabożeństwo 40-godzinne.

— **SWIĘTA WIELKANOCNE** przeminęły w nastroju poważnym, a nawet smutnym. Ostatnie wypadki zbyt silnie dotknęły całe społeczeństwo, zbyt trudne zagadnienia postawiły nagle na porządku dziennym, — aby mógł ogół swobodnie i bez troski korzystać z dni świątecznych.

W sobotę, odbyły się Rezurekcje ze zwykłą okazałością. Na Zamku celebrował ks. Biskup sufragan Nowak. Olbrzymie świątynie jak Katedra, kościół Marjański i kościół Dominikanów, zaledwie mogły pomieścić tłumy pobożnych. Mnóstwo osób nie dostało się do wnętrza i słuchało modłów przed wrotami kościołami.

W niedzielę i poniedziałek kościoły również były przepelnione pobożną publicznością, a stare katolickie tradycje Krakowa nadały miastu właściwe charakterystyczne piętno. Ustał wszelki ruch handlowy, — nietylko sklepy, ale restauracje i kawiarnie były zamknięte, nie na mocy przepisów ustawy, ale dla silniejszego od niej prawa zwyczajowego.

Pogoda była chłodna. Nowe opady śniegowe w górach obniżyły temperaturę, i zasłoniły horyzont szaremi chmurami. W poniedziałek padał kilkakrotnie zimny deszcz, dopiero po południu słońce ukazało się na niebie.

W skutek zaś odwołania zwykłych wielkich przyjęć, życie świąteczne koncentrowało się w rodzinach.

Tylko u ks. Infułata Krzemieńskiego zebrała się część duchowieństwa i pewna liczba świeckich gości.

Zanotował również należyte tradycyjne święcone dla ubogich urządzone w szpitalu Bonifratrów przez czoigodnego przeora O. Bernatka.

W poniedziałek mimo niezbyt sprzyjającej pogody, gdyż tuż przed godziną ósmą rano deszcz spadł nie na żarty mnóstwo publiczności wybrało się na „Emaus“.

Olbrzymi tłum przez cały dzień, już od bardzo wczesnego rana do późnego wieczora z trudem poruszał się po wąskiej drodze na Zwierzyniec i około klasztoru S. S. Norbertanek. Kilkadziesiąt kramów otaczała gawiedź, nabywając najrozmaitsze „pamiątki odpustowe“ — przeważnie „tradycyjne“ serca piernikowe wszelkiego kalibru, także różańca i t. p. Największym pokupem cieszyły się papierowe trąby, których „głanie“ rozlegało się w kilkudziesięciu metrowym promieniu. Pisk, krzyk i gwar panował nie do opisania, mimo to jednak, dzięki obecności organów policyjnych, porządek panował wzorowy i niczem niezakłócony.

Kościół S. S. Norbertanek zapelniał ustawicznie tłumy publiczności, która wysłuchała mszy św., sumy i kazania, zaś po południu odśpiewała nieszpory.

Komunikacja uliczna w ul. Wiślniej i Zwierzynieckiej wzmogła się wczoraj znacznie. Publiczność udająca się na „Emaus“ — używała najchętniej tramwajów, które kursowały wczoraj na linii ul. Długa — rogatka Zwierzyniecka w znaczniejszej niż zazwyczaj liczbie: ponadto każdy wóz elektryczny posiadał drugi wóz dodatkowy.

Stało się zatem zadość tradycji i doroczna wędrowka na Zwierzyniec była jak zawsze tłumna. Sądźmy jednak, że Tow. Przyjaciół Krakowa powinny temu obchodowi nadać jakiś charakter ludowej zabawy, gdyż po krótkim pobycie w kościele, te rzesze przybywające na Zwierzyniec dla zwyczaju, spędzają czas dość bezmyślnie, jeżeli nie trywialnie.

— **UCZCZENIE SŁOWACKIEGO.** Otrzymujemy odezwę do grupy młodzieży wołyńskiej, która w sierpniu 1907 roku odbyła wycieczkę do Krzemieńca.

W dniu 23 sierpnia 1909 roku upływa 100-letnia rocznica urodzin Juliusza Słowackiego. Cały naród dzień ten święcić będzie, nie możemy więc i my pozostać obojętnymi. Nie możemy i nie mamy prawa tembardziej, że powstaliśmy z tej samej co i poeta ziemi, że nam to samo wołyńskie słońce przyświeca i szumią te same drzewa które go dzieckiem do snu lulily.

Rozbudziła naszą duszę Jego wielka pieśń

i zlała się harmonijnie z muzyką otaczającego nas świata przyrody budząc nieokielzane pragnienia, chwile uniesień i zachwyty. Niech zatem ta pieśń, która się na naszych polach urodziła i wychowała nasze młodzieńcze sny i marzenia, obudzi w sercach pragnienie uczczenia jej nieśmiertelnego twórcy.

W jego rodzinnym mieście Krzemieńcu, które wieszcz tak gorąco kochał, prócz skromnej tablicy na cmentarzu, nie pozostało po nim żadnego wspomnienia. Dumą naszą jest i kochaniem i dlatego pamięć jego w 100-letnią rocznicę urodzin uczcić powinniśmy.

W tym celu proponujemy:

1. Umieścić w kościele Krzemienieckim popiersie Słowackiego, lub na którejś z gór otaczających miasto polozyć pamiątkowy kamień.
2. Założyć w Krzemieńcu polską szkołę ludową imienia Słowackiego.
3. Urządzić w dniu 23 sierpnia 1909 roku ku czci Słowackiego w Krzemieńcu dzielnicowy zjazd kulturalno-oświatowy, połączony z uroczystym obchodem.

Zwracamy się do całego społeczeństwa, a przedewszystkiem do mieszkańców Wołynia, Podola i Ukrainy z gorącą prośbą o poparcie naszego zamiaru.

Niech wichry zaszumią na bezkresnych stepach, zakolyszą się pszeniczne łany i rozniosą po całym kraju echa zmarłych wspomnień krzemienieckiej sławy. W każdym zakątku kraju, w każdym powiecie i miasteczku niech powstaną komitety mające na celu zbieranie funduszów potrzebnych na szkołę imienia Słowackiego i na popiersie wieszczą w Krzemieńcu. Niech w ten sposób powstanie skromna pamiątka, która będzie pomnikiem naszej kultury i dowodem, żeśmy zasiane przez wieszczą myśli zrozumieli, odczuli, że chlubą naszą jest, którą przed całym światem poszczycić się chcemy i że kochamy tę samą ziemię, o której mówił:

„Jeśli tam będziesz duszo mego łona,  
Choćby z promieni do ciała wrócona:  
To nie zapomnisz tej mojej tęsknoty,  
Która tam stoi jak archanioł złoty,  
A czasem miasto jak orzeł obłeci  
I znów na skałach spoczywa i świeci...“

Niech będzie dowodem, że duch Jego z gór Krzemienieckich nam świeci!

Komitet: Jadwiga Zukowska, Wanda Lipska, Emilia Gruja, Leonia Knoll, Dr. Stanisław Trzebiński, Inż. Antoni Minkiewicz, Tadeusz Skibniewski, Stefan Mickiewicz.

Każdy nowo powstały komitet prosimy o zwracanie się do nas po listy składkowe, które po zapelnieniu winny być odesłane na ręce głównego kasyera p. D-ra Stanisława Trzebińskiego (Kijów, Marino-Błagowieszczeńska 86), lub do redakcji „Dziennika Kijowskiego“ i „owitu.“ Po listy składkowe, oraz ze wszelkimi projektami, informacjami i radami uprzejmie prosimy zwracać się pod adresem: „Antoni Minkiewicz w Gorenicach, przez Olkusz“.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

— **KOŁ DUCHOWIENSTWA.** Ks. Jakób Kamieński, dotychczasowy wikaryusz przy kościele Najświętszej Panny Marji w Krakowie, otrzymał prezenę na proboszcza w Chrzanowie.

— **WIADOMOŚCI OSOBISTE.** Ks. prałat Jan Borsuk, proboszcz grecko katolicki w Krakowie, od dłuższego czasu ciężko zaniemógł; zastępuje go wikaryusz ks. Jan Straniak.

— **POGŁOSKI O ZAMACHU NA STAROSTĘ.** Wczoraj od rana w mieście naszym rozeszła się wieść o zamachu na starostę w Sokalu. Wieść ta importowana przez przyjezdnych koleją okazała się fałszywą, gdyż zamachu żadnego nie było.

— **JUBILEUSZ CESARSKI.** Prezesem komitetu obchodu jubileuszu cesarskiego na Galicję zach. zamianowany został p. Franciszek Macharski, dostawca dworu i szef firmy „Antoni Ha, welka“ w Krakowie.

— **SMIERTELNY WYPADEK** zdarzył się w niedzielę wielkanocną rano na stacji Podgórze-Płaszów. Nieznanego nazwiska robotnik przechodzący przez tor, został tak silnie potra-

**JÓZEF MASSAR** w  
w KRAKOWIE  
ul. Floryańska 1. 15,

poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie: wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d., jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcji dziecięcej. Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.

eony przez lokomotywę pociągu towarowego, te odwieziony do szpitala św. Łazarza, w kilka godzin skonał wśród strasznych męczarni.

— **KONKURS NAUKOWY.** Wydział kraj. rozpisuje konkurs z terminem po dzień 31-go grudnia 1909 roku, na dwie premie z fundacji Franciszka Kochmanna, a mianowicie jedną w kwocie 2000 kor., drugą w kwocie 1000 kor., dla dwóch dzieł w języku polskim. Prace konkursowe przysyłać należy do Lwowa pod adr. Wydziału kraj.

Do konkursu mogą być dopuszczone dzieła autorów polskich w języku polskim, z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej, zaś wydawnictwa materiałów historycznych lub innych, bibliograficzne itp. tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielne oryginalne dzieło autora. Publikacje dzieł, dawniejsze niż z r. 1899 bez różnicy, czy ich autorowie żyją lub nie, nie mogą być dopuszczone do konkursu.

W skład konk. komisji wchodzi: dr. Józef Wereszczyński czl. Wydz. kraj., jako przewodniczący, dr. Gustaw Roszkowski, prof. Uniw. lwow., dr. Ludwik Cwikliński, szef sekcji w minist. oświaty jako kuratorowie fundacji, z pomiędzy zaś przedstawicielei zawodu naukowego i literackiego: dr. Ludwik Finkel, prof. Uniw. lwow., dr. Ludwik Kubala, prof. gimn., Wład. Łoziński, dr. Antoni Małcki, emer. prof. Un. lwow., dr. Marjan Baciborski, prof. Un. lwow., dr. Bron. Radziszewski, prof. Uniw. lwow., dr. Tadeusz Pilał, dr. Tadeusz Wojciechowski, em. prof. Uniw. lwow. i dr. Ign. Zakrzewski, prof. Uniw. lwow.

† **NEKROLOGIA.** O. Laurenty Drożdys kapłan konwentu OO. Karmelitów, sybirak, przeżywszy lat 70, zmarł w Krakowie dnia 18 kwietnia.

Władysław Nowina Borkowski, uczestnik powstania w 1863 r., emerytowany sekretarz kolei północnej, lat 74, zmarł dnia 18 b. m.

Aleksander Rausz, kontrolor kolei państwowej, lat 47, zmarł 18 b. m.

Franciszek Ksawery Głodziński, lat 69, zmarł dnia 17 b. m.

Alojza z Kremerów Jarmulska, wdowa po adjunkcie sądowym, zmarła w Wilczyskach dnia 14 b. m.

#### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Wtorek: „Car samozwaniec“ w 3 akt.  
Środa: „Miłość czuwa“ kom. w 4 akt.  
Czwartek: „Wyzwolenie“ dram. w 3 akt. (występ M. Tarasiewicza).  
Piątek: „Car samozwaniec“.  
Sobota: Król Stanisław August w 9-iu obrazach (występ M. Tarasiewicza).  
Niedziela: O godz. 3-iej „Mąż męczennik“ krot. w 3 akt. (ceny niższe do połowy); o godz. 7 Król „Stanisław August“.

Marceli Prévost.

## Tyrant.

Za moich lat dziecinnych mieszkalem przez czas pewien na prowincji, w małym, malutkim miasteczku, w starym domu u starego wuja i starej ciotki. Nosila ona spódnice faldowane dokoła, czepczki czarne z liżowem i aksamitkami i czarny wełniany szalik na ramionach. Była wciąż zziębnięta i wiecznie wystraszona. Bo też można było się bać wuja. Miał opinię tyrana i zasługiwał na nią w pełni — nie lubiłem patrzeć w jego oczy koloru zieleniałego turkusa — było w nich okrucieństwo

Wuj, na pozór, pełen aprzejmości dla ciotki, z najuprzejmiejszym uśmiechem robił jej ciągle na złość. Ile razy byli proszeni na obiad, a spostrzegł, że ciotka nakłada kapelus z uciechą, tyle razy nieodmiennie usuwał się na fotel i mówił, że ma atak duszności i że muszą zostać w domu.

Przy każdym obiedzie miał sobie za obowiązek dokuczać ciotce o — pieczeń, o zupę, o leguminę — o salate, słowem o wszystko, co podawano na stół. Nie przeszkadzało mu to jesć tych potraw z apetytem.

Spostrzegłem, że astma dokuczała mu najbardziej w chwilach, gdy ciotce było zimno i owijała się w swój szalik. Wtedy wuj na pewno zaczynał się dusić i kazał otwierać okna, choćby w mroz. Ciotka musiała tłumić kaszel, bo kaszel go drażnił. I siedzieli tak naprzeciw siebie, a ja między nimi, odczuwając ciężką atmosferę, mimo okien otwartych.

Wreszcie wuj obmyślił malutką, ale codzienną torturkę, dodającą mu apetytu. Zapraśnił jadać obiad o piątej, choć wszyscy dokoła jadał o siódmej. Zupa musiała być na stole o wyznaczonej godzinie, co doprowadziło ciotkę do rozpacz, bo lubiła popołudniowe i wizytki i gawędki, a nie spieszo jej było zresztą wracać do swego tyrana.

Ale i tyranowie umierają niekiedy przed swemi ofiarami. Pewnego poranku wuj ducha wyzionął — nie wśród ataku astmy, lecz po przejeździe się.

Słowem umarł; pochowano go. Szedłem za trumną. Był dżdżysty dzień majowy. Ciotka została w domu ze względu na kaszel. Orszak był liczny, ale nieprzychylny dla nieboszczyka. Gdyśmy wrócili z cmentarza, zastałiśmy ciotkę siedzącą przy kominku, otuloną. Okna były pozamykane szczelnie. Słuchała jednym uchem wyrazów kondelencji, a gdy wszyscy je złożyli, kazała mi zadzwonić na służącą.

Oto wobec całej zgromadzonej rodziny padły słowa uroczyste.

— Marysniu, od dziś obiad o siódmej!  
Taka była żalobna oracja na cześć tyrana.

## Telegramy.

#### ROZŁAM w KLUBIE UKRAIŃSKIM.

WIEN. Nieporozumienia w klubie ukraińskim, wywołane stanowiskiem posłów wobec zamordowania hr. Potockiego, doprowadziły do rozłamu. Umiarkowańsza część posłów z Romańczukiem i Wassilką na czele, jest przeciwną jawnemu propagowaniu terronu, jak to czynią posłowie Lewicki, Trylowski i Budzynowski. Wobec tego ci ostatni wraz z swoimi zwolennikami wystąpią z klubu i utworzą oddzielną grupę „ukraińskich radykałów“.

#### PODWYŻSZENIE GAŻ OFICERSKICH.

BUDAPESZT. Węg. B. kor dowiaduje się z kompetentnego źródła, że wiadomość dzienników jakoby prezydent min. Wekerle podczas delegacji w styczniu przyrzekł monarsze przeprowadzenie podwyższenia gaż oficerskich, ale wskutek stanowiska partii niezawisłości nie mógł tego dotrzymać, jest zupełnie nieprawdziwa. Przytem musi się stwierdzić, że Wekerle bez wiedzy kolegów ministerjalnych żadnych przyrzeczeń nie dawał i że te pogłoski są wymysłem.

#### ARESZTOWANIE b. POSŁA do DUMY.

WARSZAWA. W jednym z numerów hotelu „Bristol“ aresztowano i odstawiono do ratusza świeżo przybyłego do Warszawy nieznanego człowieka, który zameldował się jako pod

dany perski Szach-Kni-Mirza. Ma to być Ceretelli, znany poseł do II Dumy, poszukiwany w sprawie oskarżenia frakcji socjalno-demokratycznej o organizację wojskowo-rewolucyjną. Ceretelli, po rozwiązaniu drugiej Dumy i wydanym rozkazie uwięzienia posłów z tej frakcji, dołał się ukryć. Aresztowany Ceretelli miał ufarbowany zarost i włosy.

#### WSPANIAŁOMYSLNOŚĆ

JENERAL-GUBERNATORA.

ŁÓDŹ. Sąd wojenny skazał na śmierć strażnika ziemskiego, 40-letniego Siemiona Lichońskiego, który w osadzie Niemce, w pow. będzińskim, zabił robotnika Pawła Debę i zranił wystrzałami z rewolweru robotników, Bera i Kalisa. Tymczasowy generał-gubernator wojenny zamienił Siemionowi Lichońskiemu karę śmierci na miesiąc aresztu. (!)

#### PODRÓŻ ANGI PARY KRÓLEWSKIEJ

LONDYN. Pała królewska odjechała do Skandynawii.

#### FRANCUZI w MAROKU.

PARYZ. Jenerał d'Amade donosi, że oddział wojska francuskiego stoczył krwawą walkę z marokańczykami pod Menarba. Ze strony francuskiej zginęło 18-tu szeregowców i oficer, około zaś stu żołnierzy odniosło rany. Marokańczycy ponieśli straty znaczne.


## NADESŁANE.



W  
GOŚCICU, REUMATYZMIE  
ISCHIAS, ZAPALENIU STAWÓW  
**PISZCZANY**  
NA WĘGRZECH  
NATURALNE GORĄCE  
KAPIELE MUŁOWE  
NAJSKUTECZNIEJSZE.  
W 1907 ZMODERNIZOWANO  
ŁAZIENKI I HOTELE ZAKŁADOWE.  
WŁADZOŚCI UOZIELA-DYREKCYA KAPIEL

albo Dr. Teichman Kraków.

Dla dzieci



Najwybitniejszy środek odżywczy dla zdrowych i słabowitych, powolnie się rozwijających dzieci każdego wieku. Wpływa korzystnie na rozwój mięśni i kości, i usuwa, jak żaden inny środek, biegunkę, wymioty, nieżyt jelit itd.

„Der Säugling“ („Niemowlę“) pouczająca książeczka, do otrzymania za darmo w handlach lub u firmy R. Kufeke, Wiedeń, I.

## Dr. Józef Bogdanik

prymaryusz szpitala krajowego św. Łazarza przyjmuje od 2—4 Kraków Wielopole 4. Tel. 619.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

KRAKOW Rynek główny linia A-B, róg ulicy Floryańskiej

**BOLESŁAW WIERZEJSKI**

POLECA

wybór wielki

bielizny męskiej, kapeluszy, krawat, rękawiczek, lasek, perfum i t. d.

cenę niskie.

**Hygieniczne wózki dla dzieci,**



uznane na oddziale profesorów i dyrektorów kliniki uniwersyteckiej, w szpitalu dziecięcym u s. Anny Rady Dworn prof. dra Teodora Eisehericha, wystawione na wystawie związku „Schilingschutz“ pod kierunkiem Dyrektora Prof. dra Teodora Eschericha — są wyrobem znanej fabryki wózków dziecięcych L. Baumanna w Wiedniu VI., Millorgasse 6, który wysyła na życzenie eleganckie i obszerne katalogi wysyła, oraz wszelkich innych wózków darmo i opłatnie.

**Baczność!**

**BYT** zapewniony ma każdy **Koron 18 do 25** u nas i łatwo zarabia

**tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. — Bliższych informacji udziela: „BYT“.

Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych 48g. we Lwowie, ul. Kollataja 2.

**Maszyny i stoliki** maszynowe bardzo silnej i prostej konstrukcji, do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych  
**Sikawki przenośne**, dwu i czterokołowe po cenach i a-brycznych poleca:

**Dom dla Handlu i Przemysłu** w Chrzanowie.

**Fabryka pieców kaflowych**  
POD FIRMA:  
**MAURYCY BARUCH**

w Łagiewnikach przy Podgórzu  
poleca swoje wyborowe piece kaflowe w różnych kolorach. Komin-ki i kuchnie począwszy od pojedynczych do największych restau-  
:: :: racyjnych. :: ::

Ilustrowane cenniki i kosztorysy wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Adres na listy: MAURYCY BARUCH w Podgórzu.



Z powodu zmiany lokala  
rozpoczyna z dniem dzisiejszym  
FIRMA  
**R. DITMAR, Kraków Rynek 13**  
Skład lamp naftowych i elektrycznych oraz szkła i porcelany  
**sprzedaż po znacznie  
znizonych cenach.**

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód miner. sztucznych i specj. leczniczych**  
pod firmą  
**R. RZĄCA I CHMURSKI**  
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.  
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecane przez toż Towarzystwo (3200)

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**  
odpowiadające składem chemicznym wodom:  
Bilskiel, 6 es. Obłotkiew, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissengen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

w  
**6 DNIACH do AMERYKI.**  
Przeprawa pasażerów do  
**Kanady, Argentyny i Brazylii.**  
Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

**Falck & Comp.**  
HAMBURG, BABOISEN 30 g. n.  
Korespondencya we wszystkich językach.

**Skład powozów**  
Kraków, Smoleńsk 15. 379

Są na składzie nowe i używane powozy i wózki do sprzedania i przyjmują wszelkie reperacje powozowe.

**Lokal**  
odpowiedni na mleczarnię w ruchliwej dzielnicy, potrzebny od 1 lipca b. r. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Grodkowicach p. Brzezcie. 375

**200 guldenu miesięcznie**  
mogą zarobić osoby każdego stanu, posiadające pewne zdolności kapielnicze, przez sprzedaż artykułu, który każda rodzina chętnie nabędzie. Nie losy loteryjne! Zgłoszenia pod K. V. 1315 Rudolf Mosse. Celn a. Rh. 398

**Parcela budowlana**

w Podgórzu w śródmieściu przy ulicy Józefińskiej obok c. k. Starostwa do sprzedania wiadomość przy ul. Lwowskiej 1. 9 w Podgórzu.

**Magazyn mód**  
Kapeluszy damskich, model paryskich i wiedeńskich w wielkim wyborze poleca: J. POLLEROWA Kraków, ul. Grodzka 1. 3. w domu W. P. Sobolewskiego. — Wielki wybór kapeluszy żałobnych.

**Raka żołądka wątroby**  
Jako środek leczniczy przeciw chorobom

do przeczyszczenia krwi jest Stroopal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objasnienia o nim zawierając 100 urzędownie sprawdzonych podzięko. wań od duchownych prawników itd Całkiem darmo od **A. Stroop, Neuenkirchener Nr. 821.** Kreis Wiedenbruck Westf. Traktuje również o puchlinie wszelkiego rodzaju o tworzeniu i dziedziczeniu raka, nku kamieni żółciowych dokaż czyszczeniu krwi. (1)

**Dla kilku pańienek**  
uczyszczających na kursa Baranieckiego, Uniwersytet, lub innych zakładów naukowych, jest bardzo piękne mieszkanie do wynajęcia, z całym utrzymaniem, przy rodzinie obywatelskiej, za przystępną cenę. — Pokoje frontowe, słoneczne, wygodne, z widokiem na Rynek. Zgłoszenia przyjmują biuro nauczycielskie, Kraków ul. św. Jana Nr. 2. 373

**ROZSADA**  
warzyw i kwiato  
**R Ő Ź E**  
krzaczące i piętne na podkładkach ze siewek kwiaty — bukiety — wieniec poleca  
Zakład ogrodniczy „Wiktorja“ Tarnów.

**Miód patoka**  
kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po kor. opłacone, Ks. Wl. Mikitka roboszcz, Kupeczyńce, p. Denysów

**Rowery**

wszystkich systemów sprzedaje, wypożyczam, naprawy uskuteczniłam.  
Kraków, Bracka 5.  
St. Leśniakowski  
mechanik

**Uwiedomienie**  
ZNAWA KRAKOWSKA  
Pracownia krawiecka  
Józefa Skwarczyńskiego  
przy ul. Szpitalnej została przeniesioną do domu 1. 11 ul. Mikołajska.

**Do wynajęcia.**  
ul. Swoboda 1. 5 (róg Smoleńskiej.)

3 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój na II p.  
6 pokoi, pokój dla służby, łazienka, kuchnia z nyzą, spiżarka, przedpokój na I p. i na parterze.

4 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój na I p. i na part. Elektryczność, łazienki z piecami gazowymi, pralnia. Frontowe pokoje z widokiem na Błonia i park Jordana. Sklep z pokojem w suterrenach. Oglądać najlepiej między 12-tą a 1-szą.  
Wiadomość: Studencka 1. 25 II p.

**! Około 200 pism!**  
miejscowych, krajowych i zagranicznych, można przejrzeć czytać w

**CZYTELNI**  
**Dzienników i Czasopism.**  
6 Mikołajska 6 I piętro.  
**Pokój.**

Mały, bez mebli z osobnym wejściem potrzebny jest od 1-go ewentualnie od 15 Maja. Łaskawe zgłoszenie do Adm. nis. „Głosu Narodu“ dla C. 15.

Ważne dla wyjeżdżających do Brazylii!

**Słownik portugalsko-polski**

opracowany pod redakcją T. B. Edanowskiego, wyszedł z druku

Cena 1 egzemplarza: w półrocznym numerze 1 kor. — 1 zł. 10 kop. w półrocznym numerze 2 kor. — 1 zł. 20 kop. 1 tom — 2 kor. 1 tom — 1 zł. 10 kop.

**Zakład artystyczne kamieniarki i budow Józefa KULESZY**  
naprzeciw omentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

JEDYNA W KRAJU  
**FABRYKA PASÓW**  
maszynowych  
**Ignacego Wurma**  
w Krakowie ul. Kanonicza 1. 18.

**Pot i odparzanie ciała**  
oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa  
cena 1 K **Eksikans** cena 1 K  
hygieniczny proszek Laboratorium St. Górskiego w Warszawie.  
Główny skład w droguerji J. Hanaka mag. Farm. Kraków, ul. Szewska 6. oraz we wszystkich aptekach.

**Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników**  
przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na  
ul. Jagiellońską 1. 9  
naprzeciw Redakcyi „Now. Reformy“

**Poszukuje osoby**  
do prowadzenia biura na prowincji z kaucyą 2000 koron. Bliższych wiadomości udzieli Administracja Głosu Narodu.